

# Hołdys gamoniu, płacć tantiemy internautom

30 stycznia 2012

Zbigniew Hołdys, autor z Bożej łaski, który od 30 lat nie „wyprodukował” nic wartościowego cieszy się z ACTA bo bolą go „piraci”, którzy go „okradają” w Internecie. To nieprawda. On i wielu artystów winien jest niezłą kasę Internautom.

Hołdys, jak każdy artysta-leniuszek jest zrzeszony w ZAIKS, a także często w STOART, ZPAV, ZASP i ZAPA. Wszystko zależy do czego przez te 30 lat temu wykorzystywane były jego utwory i co tam wtedy wymyślił. Hołdys zrzeszył się po to by do końca życia korzystać ze swojej własności intelektualnej w postaci tantiem ze sprzedaży tzw. wolnych nośników. Gdyby bowiem chodziło tylko o tantiemy od sprzedanych przez niego płyt i utworów do prywatnych TV lub prywatnych Stacji Radiowych, to byłoby zrozumiałe. Zapracował. A jednak taki Hołdys czy inny zapomniany gamoń, co kiedyś niezłe się sprzedawał bo akurat 30 lat temu jemu właśnie komuna pozwoliła dać się troszkę poszczypać (w ramach zaworu bezpieczeństwa) dziś sprzedaje po kilka razy to samo, łojąc ze społeczeństwa kasę a nie dając nic w zamian.

Taki proces: radio puszcza Hołdysa kiedy chce uważa, my nie mamy na to wpływu, ba musimy słuchać bez przyjemności muzyki dawnej do której straciliśmy serce, bo uważamy jej autora za kompletnego idiotę, i musimy się godzić z tym, że za to zatruwanie nam kilku minut ktoś temu idiocie zapłaci. Cóż, jeśli by dostawał tantiemy z prywatnego Radia to bym się tak nie czepiał (radio można przyciszyć), a radio ma przychody z reklam właśnie po to by opłacać artystów za to, że buduje lub psuje swoją markę korzystając z ich utworów (swoją drogą: po ACTA chcesz strzelić sobie w stopę to puszczaj Hołdysa). My słuchacze co najwyżej kupimy jakiś proszek z reklamy wyemitowanej zaraz po starociach Hołdysa. – Ale to już nasz

problem. Gorzej, że Zbigniew Hołdys dostanie też tantiemy z Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, które też puszczają co chcą i kiedy chcą, z pewnością nie pytając swoich słuchaczy czy widzów, czy akurat tego ówoka chcą słuchać, za to na pomnażanie majątku Hołdysa (poprzez ZAIKS i resztę krwiopijców) ściągają kasę z abonamentu, który ustawowo musi płacić obywatel. Czyli, jeśli nawet sobie nie życzą słuchania Hołdysa i oglądania jego gęby jak przejście dla pieszych, jeśli nawet już kiedyś (jak jeszcze go lubiłem) zapłaciłem za oryginalne wydanie całego dorobku Perfectu + Magdę K. gdy już go z Perfectu wywalili, to teraz muszę płacić obibokowi jeszcze raz? ZA CO? Za coś co już raz kupiłem? Za coś z czego teraz korzystać nie chcę? To jest prawo własności? Bzdura. Nie ma płacenia dwa razy za ten sam produkt. Nie ma przymusu zakupu. Hołdys i reszta piszczących za ACTA cwaniaczków z ZAIKS, STOART etc... winni są pieniądze nadpłacone im z powodu niesprawiedliwego i błędnie zorganizowanego systemu.

Ale to nie wszystko Panie Hołdys. Kasy wisisz ludziom dużo więcej.

Każdy sklep, hipermarket, kawiarnia musi płacić Hołdysowi poprzez ZAIKS, ZPAV i inne stowarzyszonka za emisję ich muzyki. Nie biorą tych pieniędzy z nieba, biorą je od klientów, ukrywając po parę groszy w cenach produktów które sprzedają lub w cenach kart dań, które serwują.

Co to jest parę groszy...? – ktoś powie.

Po pierwsze, jeśli tak, to ja chcę by od dzisiaj banki przelewały na moje konto każdą końcówkę sumy na kontach bankowych, znajdującą się po przecinku, po miesięcznym naliczeniu procentów i po każdej operacji finansowej. Zapewniam, że to będą tylko grosiki i że nikt z użytkowników kont tego nie zauważy. To jak, zgoda?

Ależ chodzi o zasadę, po raz kolejny płacimy za coś za co już raz zapłaciliśmy (kupiona płyta), a jeśli nie to uiściliśmy w

abonamencie radiowo-telewizyjnym, a już na pewno w wolnym nośniku.

Bo jakby ktoś nie wiedział (choć przypomniał o tym niedawno Pan Gwiazdowski) jak kupujemy czystą płytę DVD, CD, czystą taśmę do kamery czy jakiś inny nośnik, to w cenie ukryta jest opłata dla Hołdysa. Bo ZAIKS, STOART, ZPAV, ZASP i ZAPA dostają część kasy od każdego sprzedanego czystego nośnika, którą się dzielą z artystami wg pewnego klucza opartego na stopniu popularności i nakładzie dotychczasowej sprzedaży płyt, filmów itd

I co z tego, że płytę lub kasetę kupujemy dla własnych potrzeb, na archiwum zdjęć z dzieckiem lub prezentację, nad którą się sami ciężko napracowaliśmy. Cóż z tego, jeśli i tak płacimy „artychom”, tak na wszelki wypadek, gdyby nam kompletnie odbiło i gdybyśmy chcieli sobie na ten czysty dysk CD nagrać jakiś najnowszy hit (prrr.. zaraz nie wytrzymam) Zbigniewa Hołdysa. Płacimy już enty raz za to samo a nie dostajemy niczego czego dawno byśmy nie mieli. Bo nawet, jeśli faktycznie, odbiło nam lub ktoś nam wsypał tabletkę samogwałtu i zapragnęliśmy przekopiować sobie do samochodu najnowszą składankę Zbigniewa Hołdysa (z utworem: „Bła, bła, bła – dość już tego mam”) to nagle okazuje się, że tego akurat nie mogę zrobić, bo oryginalna płyta ma zabezpieczenie „antypirackie” które nie wiadomo dlaczego nie pozwala skopiować płyty nawet człowiekowi, który za możliwość tego skopiowania zapłacił artystom w cenie płyty. Zapłaciłem więc za coś Hołdysowi, ale tego nie dostałem – winien jest nam za to kolejną, już całkiem niemałą, kasę.

Tym jeszcze większą, że jeśli należy do kilku z wymienionych stowarzyszeń, to te pieniądze, za te same utwory, wyłudza od nas kilkukrotnie.

Ale to nie wszystko. Jeśli taki Hołdys lub Bromski ze Stowarzyszenia Filmowców Polskich są takimi zwolennikami ACTA bo pragną by własność intelektualna była należycie chroniona i

by uczciwie za nią płacono, to proszę bardzo, Internet aż skrzy się od własności intelektualnej, którą produkują internauci. Blogerzy piszą wspaniałe blogi czytane za darmo przez Hołdysa i Bromskiego, wpływając na nich intelektualnie, a kto wie, może nawet inspirując do jakiejś tam ich działalności z której mają żywą kasę, albo tworząc im darmową reklamę, PR, publicity i tworząc z nich celebrytów, pomimo iż tylko siedzą u Pana Boga za miedzą, produkując kosmiczne gnioty. Ja też bym chciał panowie artychy jeden z drugim, byście szanowali moją własność intelektualną, jeśli już tak upominacie się o swoją popierając ACTA. Płaćcie więc blogerom, forumowiczom i osobom tworzącym w Internecie tak jak wam się płaci. Jednocześnie abonamentowo, za wolne nośniki i za skorzystanie każdorazowo z nieswojej treści, zdjęcia, grafiki czy linku na swoim Facebooku. Płać mi Hołdys i reszcie Internautów w cenie miesięcznej opłaty za Internet, płac mi Bromski przy każdym zakupie pendrive'a, płacicie za każdego fana waszego profilu na FB, bo gość swoją aktywnością i treścią na swoim profilu i w swoich komentarzach robi wam chłopaki darmową reklamę.

Ale wcześniej Panie Hołdys, wraz z resztą wieloletnich nierobów żyjących z tantiem, zwróćcie nam Internautom kasę którą wielokrotnie wyłudziliście nie dając nic w zamian!

No, oddawaj kabotynie!

## **POSTSCRIPTUM**

Swoją drogą to chyba nie przypadek, że bandycką ACTA wspierają właśnie sieroty artysty obiboki, które dawno nic wartościowego nie stworzyły, bo Ci dobrzy, płodni, popularni i wciąż zdolni wcale ACTA nie potrzebują.

Z ostatniego wywiadu z Jackiem Bromskim wywnioskowałem, że przed podpisaniem ACTA konsultacje społeczne były prowadzone głównie z wymienionymi powyżej stowarzyszeniami artystów różnej maści, które dziwnym trafem nie protestowały. Szkoda,

że nie zapytał nikt Internautów, których wolność chce się ograniczyć, których dane chce się ujawniać, których chce się tropić i karać, a których ACTA nie traktuje jak o twórców lecz jako pasożytów i piratów. Mogli przecież się zwrócić do blogosfery i społecznościówek.

Jeśli przeforsują ACTA, a prędzej czy później przeforsują bo referendum Tusk nie zarządzi, (gdyż podpadłby na salonach międzynarodowych, a tylko tam ma możliwość uciec i się zadekować) a ratyfikować będą do skutku, ludzie się zmęczą, sprawa przyschnie i przyzwyczają się do złego – To namawiam Internautów do stworzenia Związku Blogerów i Komentatorów Internetowych, któremu będą musieli płacić operatorzy i dostawcy Internetowi, producenci penów, adapterów, laptopów, komórek, tabletów oraz właściciele sieci społecznościowych tacy jak NK, FB czy Google, żyjący z naszych treści. Do tego dochodzą kawiarenki Internetowe i pracodawcy. Tantiemy będziemy z tych opłat dzielić proporcjonalnie do oglądalności w sieci, cytowań i co tam wymyślimy. Jak myślicie? – tylko pamiętajcie z łaski swojej, że ten pomysł jest moją własnością intelektualną.

Autor: Łażący Łazarz

Źródło: [Nowy Ekran](#)